Klasa VIII

Temat: Ale na czole plama zostanie czerwona

Juliusz Słowacki *Balladyna*

AKT II
Scena I (fragment)

BALLADYNA
wbiega na scenę, obłąkana
Wiatr goni za mną i o siostrę pyta,
Krzyczę... zabita – zabita – zabita!
Drzewa wołają... gdzie jest siostra twoja?...
Chciałam krew obmyć... z błękitnego zdroja
Patrzała twarz jej blada i milcząca...
O... gdzie ja przyszła?... to wierzba płacząca...
Ta sama... gdzie ja... – Siostra moja!... żywa!...

GOPLANA
Siostro...

BALLADYNA
Okropnym wołasz mię imieniem!
Trup... trup... trup na mnie białą dłonią kiwa...
I ciągną nazad, wstając z głowy. – Ale
Nogi przykute...

GOPLANA
Czy ci smutne żale
Nie mówią, siostro, żeś ty źle zrobiła?
I gdyby siostra twoja żyła?...

BALLADYNA
Żyła?

GOPLANA
Mogłażbyś ty ją zabić po raz drugi?

BALLADYNA
szukając koło siebie
Zgubiłam mój nóż.

GOPLANA
Ach, nie dosyć długi
Nóż twój był, siostro...

BALLADYNA
To nie moja wina.

GOPLANA
Siostro! lecz jeśli przebaczy Alina?...
Jeśli zapomni... i powie... „Siostrzyczko,
Miałam sen taki – do chaty wieczorem
Nim wyszłaś w ciemne osiny ze świeczką,
Przyjechał rycerz; rycerz był upiorem,
Upiór dwie siostry pokochał szalenie
I obie wysłał na maliny; ...śniłam,
Że gdyśmy zaszły w głuche lasu cienie,
Siostra mnie nożem... Wtem się obudziłam...
Chodźmy do wróżki, niech sen wytłumaczy”...

BALLADYNA
zamyślona
To sen... ach, prawda... i mnie się wydaje,
Że to sen, siostro...

GOPLANA
Ten sen nic nie znaczy...

BALLADYNA
To sen...

GOPLANA
I tylko matka nas połaje,
Żeśmy się długo zabawiły w borze.

BALLADYNA
A rycerz...

GOPLANA
Zniknął... to sen...

BALLADYNA
Być nie może...
Co? ha okropnie, rycerz jak sen zniknął?

GOPLANA
Ale ja żyję...

BALLADYNA
Bodajbyś umarła!
To sen... to sen – ha?... rozum już przywyknął
Do twojej śmierci. Skorobym otarła
Krew z mojej ręki... byłabym szczęśliwa.

GOPLANA
odkrywa twarz
Bądź nią, szatanie! twa siostra nieżywa.

BALLADYNA
O wielki Boże! a ty co za widmo?...

GOPLANA
Bańka z kryształu, którą wichry wydmą
Z błękitu fali... i barwami kwiatu
Malują zorze. – Ale bądź spokojną,
Ja nie wyjawię tajemnicy światu,
Zostawię ciebie przeznaczeniem spojną
Z ręką rycerza i ze zbrodni ręką;
A ręka zbrodni dalej zaprowadzi.
Usychaj wiecznie tajemnicy męką!
Każda malina może ciebie zdradzi,
Ta wierzba ciebie widziała,
Korą wyśpiewa...
Lękaj się drzewa!
Lękaj się kwiatu!
Każda lilija albo róża biała
I na ślubie, i po ślubie
Będzie plamami szkarłatu
Na wszystkich liściach czerwona.
Idź... weź ten dzbanek... ja ciebie nie zgubię.
Ale natura zbrodnią pogwałcona
Mścić się będzie – idź do chaty!
Balladyna bierze z rąk Goplany dzbanek Aliny i odchodzi milcząca
Odeszła i splamione krwią obmyje szaty.
Ale na czole plama zostanie czerwona;
Nie ostrzegłam jej, próżno byłoby ostrzegać,
Ta plama nie zejdzie z czoła. –
Ja zaś idę po fali kryształowej biegać,
Rzucę ten ciemny obraz zbrodni w jasne koła
Zwierciadlanego Gopła... O blasku miesiąca
Wrócę słuchać, jak szumi ta wierzba płacząca.
odchodzi

Po przeczytaniu cytowanego fragmentu dramatu *Balladyna* odpowiedz na pytania i wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 1

Uzupełnij brakujące słowa.

Goplana przybiera postać …………..Chce sprawdzić, czy Balladyna …………..zbrodni. Gdy przekonuje się, że morderczyni ……………..swego czynu, obiecuje ………..jej tajemnicę, ale zapowiada, że natura zbrodnią pogwałcona zemści się, a krwawe ………….nie zejdzie z jej czoła.

Zadanie domowe

Ćwiczenie

Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa Balladyny przytoczone poniżej?
„ ?... rozum już przywyknął
Do twojej śmierci. Skorobym otarła
Krew z mojej ręki... byłabym szczęśliwa”